

KATOLIK POLSKI

Redakcja i Administracja:

Katowice, Rynek 12

TELEFON 1414.

"KATOLIK POLSKI" wychodzi 6 razy w tygodniu
i kosztuje na miesiąc
3.— zł.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz
milimetry. Wiersz reklamowy 60 groszy.
Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 189

Katowice, sobota 18-go sierpnia 1928.

Rok IV

Nowe zaostrożenie stosunków polsko-litewskich.

Alarmy wojenne nieco ucichły.

Warszawa. (Tel. wł.) Rząd litewski nadał odpowiedź na propozycję polską odbycia konferencji polsko-litewskiej w Genewie 30 sierpnia. Litwa odrzuca tę propozycję twierdząc, że tego rodzaju pismo podpisać powinien minister spraw zagranicznych lub jego zastępca, a nie, jak to rząd polski uczynił urzędnik ministerstwa, Hołówko. Z tego powodu rząd litewski nie może tej propozycji brać pod uwagę.

Pozatem jednak propozycja jest conajmniej dziwna, że względu na to, że w Genewie odbywać się będą obrady Ligi Narodów, które pochłaniać będą całą uwagę. Wobec tego rząd litewski prosi o wyjaśnienie, czy delegacja polska chce odbyć czysto formalne posiedzenie, czy też taką konferencję, która umożliwiłaby dalszą pracę.

Berlin. (PAT.) Huggenbergowski „Der Tag“ ogłasza wywiad swego specjalnego korespondenta, z premierem Litwy Woldemarąsem na temat współpracy między Niemcami a Litwą w sprawie Polski. Woldemara wykazał na wstępie swego wywiadu, że granica polska nie została jeszcze ostatecznie ustalona i że istnieją w dalszym ciągu polityczne zagadnienia, których załatwienia nie można żadną miarą osiągnąć przez stosowanie politycznego systemu polegającego na tworzeniu korytarzy. Korytarz pomorski i litewski muszą — zdaniem Woldemarasa — zniknąć, lub też ulec rozszerzeniu. Zadaniem ich miało być ułatwienie Polsce zawładnięcia dalszemi obszarami, jak np. Prusami Wschodnimi. Polsce wmawiano od samego początku tego rodzaju politykę aneksyjną, a marszałek Piłsudski jest zwolennikiem rozszerzenia granic obecnych Polski i w tym celu przedsięwziętą w roku 1920 wyprawę na Kijów. Zmiana konstytucji ma uczynić z Polski państwo federalistyczne

Stoimy — oświadczył Woldemaras — wobec następującego zagadnienia: Polska większa — lub mniejsza, gdyż w tej formie, jak obecnie, nie może ona bezwarunkowo przyszłości sprostać. O zmianie państwa polskiego na państwo związkowe niema mowy, zdaniem Woldemarasa, ponieważ konieczna byłaby do tego celu zgoda zainteresowanych narodów. O ile zaś chodzi o Litwinów i Ukraińców, to nie zgodzą się oni nigdy należeć do takiego państwa. Zastosowanie zaś przymusu celem połączenia Polski i Litwy unia mogłoby tylko poróżnić Polskę z jej sąsiadami. Moskwa wie również o tem, jakim niebezpieczeństwem zagraża jej zajęcie Kowna przez Polskę. Ze strony polskiej oświadczone zresztą, że granica polsko-litewska nie została jeszcze ustalona.

Polska spodziewa się, że uda się jej w przyszłości zagarnąć Dynaburg i Prusy Wschodnie, co również zagrażałoby bezpieczeństwu z chwilą, gdy wojna polska wkroczyłaby na terytorjum litewskie. Z samej więc natury rzeczy wynika konieczność ściślejszej współpracy politycznej między Niemcami a Litwą. W dziedzinie gospodarczej nie istnieją większe przeszkody, ponieważ oba kraje wzajemnie się dopełniają.

Załatwienie kwestji wileńskiej możliwe jest tylko w związku z załatwieniem innych zagadnień wschodnich. W sprawie tej wchodzi w rachubę pozatem również interes Niemiec i Sowieców. Wogóle — zdaniem Woldemarasa — kwestja wileńska nie może być w obecnej chwili załatwiona, ponieważ nie dojrzała jeszcze w dostatecznej mierze i dlatego Liga Narodów może znaleźć conajwyżej rozwiązanie teoretyczne, nie zaś realne.

W dalszym ciągu podkreślił Woldemaras, że nie wierzy w to, aby Polska miała dążyć do uzyskania swobody działania w stosunku do Litwy, gdyż wojna Polski z Litwą nie dałaby się zlokalizować i wywołałaby dalsze konflikty zbrojne; z drugiej zaś strony nie da się pomyśleć, aby Polska podpisując jedną ręką umowę antiwojenną, miała przygotować się do zadania drugą ręką ciosu państwu litewskiemu.

Na zapytanie korespondenta, czy rząd litewski zgodzi się na propozycję Polski, aby rokowania polsko-

litewskie zostały wznowione dnia 30 bm. w Genewie. Woldemaras wskazał na to, że propozycja polska nie jest podpisana przez ministra Zaleskiego. Równocześnie zauważył premier litewski, że nawet, gdyby minister Zaleski podpisał tę propozycję, to Litwa nie mogłaby przyjąć jej w obecnej formie, ponieważ niemożliwe jest prowadzenie podwójnych rokowań w Genewie, a mianowicie narad związanych z kwestjami Ligi oraz konferencji polsko-litewskiej.

Berlin. (PAT.) Agencja „Ost-Express“ w depeszy z Kowna donosi, że chwilowe uspokojenie się po mowie Marszałka Piłsudskiego ustąpiło obecnie miejsca nowym troskom, które znajdują wyraz w prasie litewskiej. Pokojowy ton mowy Marszałka wzbudził nawet szczególną nieufność w kołach litewskich, które przypuszczają, że za tą rezerwą Marszałka Piłsudskiego kryją się jakieś tajne plany. 7 dziennikarzy litewskich, którzy za zezwoleniem władz polskich wzięli udział w zjeździe wileńskim, przyczynia się przez ogłaszanie sprawozdań do wzmocnienia nowego nastroju.

Genewa. (PAT.) Sekretarjat generalny Ligi Narodów otrzymał od premiera litewskiego Woldemarasa mapę granic polsko-litewskich, ze wskazaniem miejsca postoju oddziałów wojska polskiego. Przesyłka ta nosi datę 8 sierpnia, a więc jest o 2 dni późniejsza od daty listu sekretarjatu Ligi Narodów do Woldemarasa, oraz członków Rady Ligi, w którym to liście wystąpienie Woldemarasa z dnia 23 lipca uznane jest a pozbawione podstaw. We czwartek otrzymano w Genewie wiadomość, że Woldemaras dał odmowną odpowiedź na propozycję polskie w sprawie odbycia konferencji polsko-litewskiej w Genewie i rozpoczęcia jej w dniu 30 bm. Oba powyższe fakty oceniane są tu powszechnie jako dowód nieustępliwości Woldemarasa i braku chęci z jego strony podporządkowania się rezolucji Rady Ligi Narodów z dnia 10 grudnia 1927 r.

Wiedeń. (PAT.) „Neue Freie Presse“ poświęciła artykuł wstępny stosunkom polsko-litewskim. Dziennik wiedeński omawia dramatyczną scenę, która się rozegrała w grudniu ub. roku w Genewie między marszałkiem Piłsudskim a Woldemarąsem, kiedy na zapytanie marszałka: „Pokój, czy wojna?“, odpowiedział Woldemaras: „Pokój“. W myśl tego przyjęto jednomyślnie rezolucję Ligi Narodów, polecającą obu stronom podjęcie bezpośrednich rokowań. Od tego czasu upłynęły już trzy kwartały, a rokowania nie dały żadnego wyniku. To, co było przedtem przeszkodą do porozumienia, jest i nadal przeszkodą. Litwa bezustannie domaga się Wilna, wobec czego rokowania z Polską powracają ciągle do tego samego punktu. Wobec tego zrozumieliśmy, że Polska musiała odpowiedzieć na manifestację litewską.

W związku z tem dziennik przypomina niedzielną manifestację polską w Wilnie i podkreśla fakt, że tak marszałek Piłsudski, jak i mówcy Związku Legionistów, wśród ogólnego entuzjazmu stwierdzili, że Wilno jest polskie i pozostanie polskie. Niepowściągliwy Woldemaras nie chciał się zgodzić na obecny stan i odrzucił propozycję polską, by rokowania polsko-litewskie odbyły się w Genewie. Sprawozdawca Ligi Narodów w sprawie zażargu polsko-litewskiego nie będzie mógł nic innego zakomunikować Radzie Ligi Narodów, jak, że rokowania pozostały bez skutku. Co na to uczyni Liga Narodów? Kwestja jest bardzo drażliwa i omawianie jej zajmie niewątpliwie dużo czasu w obradach genewskich. Byłoby wielkim błędem, gdyby sądzono, że spór północno-wschodni jest dla Europy Zachodniej mało ważny. Byłaby to polityka zgnubna, gdyby Liga Narodów nie uczyniła wszystkiego co możliwe, aby znaleźć wyjście, albowiem w Europie Wschodniej może dojść łatwo do burzy, która zamieni się w ogólnoeuropejski orkan.

W ostatnich czasach byliśmy świadkami rozświetania się nowych alarmów wojennych w całej prawie prasie europejskiej. — Oczywiście, że alarmy te skupiały się — jak zwykle — głównie wokół Polski. — I tak czytało i słyszało się, że lada chwila wybuchnął ma wojna polsko-litewska, — że Rosja sowiecka czyni również przygotowania i w starciu tem stanie po stronie Litwy, — słowem, że na wschodzie Europy lada chwila spodziewać się należy wybuchu nowego wielkiego zarzewia wojennego. — A głównym tego powodem miała być Polska! Oczywiście, że cała ta akcja inspirowana była przez wroga Polsce propagandę, która wiadomościami temi starała się osłabić międzynarodową pozycję mocarstwową Polski, — a zwłaszcza wywołać chciała na międzynarodowym terenie nieprzychylny dla Polski nastroje.

Rząd i społeczeństwo polskie zachowywało się wobec tych alarmów niezwykle godnie. — Przewszystkiem więc rząd polski wysyłał do wszystkich najważniejszych ośrodków politycznych wyjaśnienia, w których udawadniał bezpodstawność fałszywych informacji, oraz zaznaczał, że pomawianie Polski o jakiegokolwiek zamiary wojownicze jest zwykłym oszczerstwem, obliczonym jedynie na chęć wprowadzenia zamętu w opinii publicznej mocarstw europejskich. — Z drugiej zaś strony całe społeczeństwo polskie przez spokojną i celową pracę dawało dalszy niezbity dowód pokojowej pracy całej Polski.

Propaganda antypolska została więc tym razem rychło sparaliżowana, — toteż alarmy wojenne jak rychło powstały, tak też rychło zamiknęły, a raczej musiały zamiknąć. Próba wywołania zamętu nie udała się.

Ten niepomysłny rezultat walki antypolskiej jest też niewątpliwie powodem, dla którego Litwini i komuniści zmienili dotychczasową swą linię działania. — I tak Litwa, widząc bezowocność swych rachub, związanych z rzucaniem alarmów wojennych, zaniechała ostatnio pogroźek i premier Woldemaras, zamiast o marszu na Wilno, mówić zaczął znowu o konieczności dalszych rokowań z Polską. Również i sowieci zeszły z tonu wojennego i wobec ogólnej koniunktury politycznej ucichły zachęty wojenne, kierowane pod adresem Litwy.

Tak więc godne i spokojne stanowisko Polski unicestwiło nowy przeciwpolski atak. — Zbrodnicza akcja naszych wrogów, winna stać się dla Polski ostrzeżeniem i wskaznikiem, jak wielką uwagę poświęcić musi Polska propagandzie antypolskiej. — Propaganda ta, subwencjonowana silnie przez naszych wrogów, stoi bowiem zawsze gotowa do czynów, mających szkodzić interesom i opinii Polski jako czynnika pokojowego. — Jest więc propaganda ta nieprzyjacielem, którego ataki musi Polska zawsze w czas paraliżować, jeśli szkody, wynikłe z tej zbrodnicznej akcji, nie mają być dla Polski zbyt wielkie, — jeśli nie mają one niszczyć dzieła odbudowy gospodarczej Polski.

Obchód 10-letniej rocznicy wyzwolenia Poznania.

Poznań. (Wiad. wł.) Władze miejskie m. Poznania postanowiły, dla uczczenia 10-tej rocznicy wyzwolenia miasta z rąk pruskich, którą to rocznicę Poznań obchodzić będzie w dniu 27 grudnia b. r., wybić specjalny medal. Medal ten przyznawany będzie tym, którzy urodzili się w dniu 27 grudnia. Miasto przeprowadza obecnie rejestrację dzieci urodzonych w tym historycznym dniu. Przewidywany jest specjalny obchód święta, podczas którego odbędzie się pasowanie dzieci na rycerzy tego orderu.

Przegląd polityczny

Stolica św. i Chiny.

Prasa zagraniczna podnosi duże wrażenie, jakie w Chinach wywarł ostatni list Papieża Piusa XI do biskupów i kleru chińskiego, zawierający radość z zakończenia wojny domowej, życzący szlachetnemu narodowi chińskiemu „pokoju długiego i dobroczynnego, opartego na zasadach miłości i sprawiedliwości”.

Uwaga Stolicy Św. oddawna jest już skierowana na olbrzymie państwo chińskie, stanowiące zarazem ogromny i dotąd mało wyzyskany teren misyjny. Warto przypomnieć, że już w roku 1883 Leon XIII próbował wejść w bezpośrednie stosunki dyplomatyczne z cesarstwem chińskim i zamierzał do Pekinu posłać jako swego nuncjusza msgr. Agliardi, późniejszego kardynała. Sprzeciwiła się temu jednak Francja, wykonująca na Wschodzie pewne prawa opieki nad katolikami i groźbą zerwania stosunków ze Stolicą Św. wy mogła na niej porzucenie tego zamiaru. Dużo później, bo w roku 1919, wznowił Benedykt XV-ty starania swego poprzednika, ale znowu udamemniła je Francja przez wywarcie nacisku tym razem w Pekinie.

Dopiero w roku 1924, za obecnego już pontyfikatu, wysłała Stolica Św. do Chin swego przedstawiciela w osobie mon. Constantini, który jednak nie ma charakteru nuncjusza, tylko delegata apostolskiego. W tych ostatnich 4 latach misje katolickie w Chinach rozwinęły się ogromnie, czego dowodem był synod w Szanghaju z udziałem 60 wikariuszów i prefektów apostolskich. Ojciec św. przez zamianowanie 6-ciu biskupów pochodzenia chińskiego i przez ostatni swój list do chińskich katolików podniósł wobec całego świata katolickiego doniosłość apostolskiej pracy w tym narodzie tak wielkim i dziś tak szybko do dawnej potęgi wracającym. Ewangelizacja Chin! — czyż może być szlachetniejsza i skuteczniejsza obrona przed „żółtem niebezpieczeństwem?”

Dr. Macek przywódcą Chorwatów.

Dzienniki wiedeńskie donoszą z Zagrzebia, że Stefan Radicz nie zostawił żadnego formalnego testamentu politycznego. W ostatnich dniach swego żywota udzielił jednak prezydjum stronnictwa ustnych wskazówek, co do dalszej działalności i organizacji politycznej. Na ostatnim posiedzeniu stwierdzono pełną zgodność wszystkich posłów, należących do koalicji chłopsko-demokratycznej. Posłowie potwierdzili swą wierność przez złożenie przysięgi, poczem uchwalono jednogłośnie votum zaufania dla prezydium stronnictwa chłopskiego i przyjęcie do wiadomości następującej uchwały: 1) Stefan Radicz, zesłany przez Boga! przywódca narodu chorwackiego nie przestał, mimo swej śmierci cielesnej być nadal przywódcą swego narodu. Jest naturalnym, że także i po śmierci pozostanie on prezydentem stronnictwa, 2) obowiązki przewodniczącego stronnictwa sprawować będzie wiceprezydent dr. Macek, wybrany jednomyślnie na to stanowisko.

„Wiener Allg. Ztg.“ donosi z Białogrodu, że po-

litycy serbscy nie biorą zbyt tragicznie ostrego tonu zagrzebskich mów politycznych. Sądzą one przeciwnie, że przez spokojne wyczekiwanie da się wyrównać nieco zatarg między Zagrzebiem a Białogrodem. W Białogrodzie sądzą, że jednolity front chorwacki nie da się długo utrzymać ze względu na przeciwieństwa wewnątrz bloku chorwackiego. Rząd zamierza z końcem września wystąpić z własną inicjatywą w sprawie Chorwacji i wyszukaniem odpowiednich podstaw do porozumienia. Żądanie przez komisję nietykalności wydania posłów: Popovica i Jovenovica zostało przyjęte jednomyślnie przez skupczyne.

Rabelskowi.

Dziwne to słowa oznacza w Rosji w skróconej formie korespondentów robotniczych i wiejskich. Są to ustanowieni we wszystkich częściach kraju ludzie, wykonujący kontrole nad przydzielonymi okręgami. Cała Rosja zasiana jest takimi ludźmi. Donoszą oni o wszystkim, co uważają za zdrożne lub przeciwne ustawom. Krótko mówiąc są to szpiegry rządu, czuwający nad ludnością rosyjską.

Przeciwko nim toczy się od dłuższego czasu zacięta walka. Ludność fabryczna ich nie chce, ale jeszcze więcej nie cierpią ich chłopcy rosyjscy. Biorą się oni do nich o wiele energiczniej niż robotnicy. Co chwila słychać, że tu korespondenta pobili na śmierć, że go udusili, utopili, zastrzelili.

Rząd staje w obronie swoich pomocników. Wydał już kilka surowych rozporządzeń, lecz mordstwa nie ustają. Ludności sprzykrzyła się kontrola rządowa i dla tego sama ją w tajny ale radykalny sposób usuwa.

Spisek przeciw Rosji.

Na wniosek Anglii pakt przeciw wojnie Kelloga podpiszą tylko państwa, należące do Ligi Narodów. Tem samem Rosja jest od podpisu wykluczona.

Skutkiem tego organ rządu sowieckiego, „Isiwiestija“ wyraźnie pisze, że zrazu Rosja niewiele się smuciła, że ją od podpisania wykluczono. Obecnie jednak rząd sowiecki patrzy na pakt Kelloga jako na spisek państw przeciwko Rosji. Pakt ten pozostawi podpisanym państwom swobodę militarnych ruchów wobec państw niepodpisanych, a więc n. p. wobec Rosji.

Wobec bliskiego terminu podpisania paktu, rząd sowiecki sądzi, że zgromadzone w Paryżu państwa mogłyby przed podpisaniem zgodzić się na dopuszczenie także Rosji, która mogłaby później pakt podpisać.

Widocznie sowieci zlekły się paktu, w którym nie brałby udziału. Byłyby wtedy naprawdę oszczone.

Czy Chiny pozostaną w Lidze Narodów?

Dotychczas Chiny były członkiem Ligi Narodów. Nie bardzo wprawdzie na nie zważano, bo z powodu wojny domowej nikt się z nimi nie liczył. Lecz teraz naraz sprawa się zmieniła, — różne państwa ubiegają się o przyjacielskie umowy z tem państwem.

I wszystkie pragną, aby nowe Chiny pozostały nadal w Lidze Narodów. Ba, nawet sobie życzą

stosunku bardzo ścisłego. Bowiem Chiny, będąc w Lidze, niezawodnie inną poprowadzą politykę zagraniczną, aniżeli gdyby pozostały poza Ligą.

Doświadczeni politycy europejscy patrzą na tę sprawę tak: Rosja sowiecka nie zaprzestanie agitacji bolszewickiej w Chinach. Kto wie, co z tego powstać mogło. Prędzej czy później Chiny mogą się dostać w położenie: albo-albo. Albo w kierunku Rosji, albo w kierunku reszty mocarstw światowych. Dobry stosunek Chin do Ligi wykluczy niewątpliwie jakąkolwiek ich wspólność polityczną z Rosją. Mocarstwa, uregulowałyby stosunki handl. z Chinami, zwiążą je z sobą. Dla tego to jak Ameryka tak i Anglia gotowa zawrzeć z Chinami traktat handlowy podług życzenia Chin.

Japonja wobec Mandżurji.

Wbrew wiadomościom, że Japonja nie obstaje przy zachowaniu bezwzględnej wpływu na Mandżurję, gazety angielskie donoszą, że minister japoński, Hajaski w rozmowie z gubernatorem Mandżurji, Czanghsiliangiem, wyraźnie stanowisko Japonji do Mandżurji określił. Prosił go mianowicie o wstrzymanie się z przystąpieniem do nowego rządu chińskiego. Jeśli tego nie uczyni, Japonja wzięsza się w tę sprawę czynnie. Wszelkie sprzeciwy wobec żądań Japonji zostaną gwałtem zgłuszone.

Na to generał Czanghsiliang odpowiedział, że jako Chińczyk musi sobie życzyć zjednoczenia całej Chin. Wprawdzie wie, iż nowy rząd jeszcze w całym kraju się nie ustalił, lecz po pewnym czasie stanie się to z pewnością. Życzenie ludności mandżurskiej idzie w kierunku zjednoczenia Chin i nikt się temu nie oprze.

Na to minister japoński Hajaski zagroził, że jeżeli Mandżurja miałaby się złączyć z Chinami, Japonja wtrąci się w wewnętrzne sprawy Chin.

Wydatki wojskowe Stanów Zjednoczonych.

Wydatki Stanów Zjednoczonych na sprawy wojskowej wynosiły w ubiegłym roku skarbownym 2.209.686.000 dolarów. A mianowicie wydano na ministerjum wojny dol. 390.540.000, ministerjum marynarki dol. 331.335.000; biuro opieki nad weteranami dol. 401.324.000; procenty od długów wojennych dol. 731.746.000; fundusz amortyzacyjny dol. 354.741.000. Wydatki te wzrosły w ubiegłym roku o 18.000.000 dolarów, w porównaniu z rokiem poprzedzającym.

Dobra kuchnia



jest podstawą zdrowia całej rodziny, gdy dostarcza tylko pożywną, zdrowe i smaczne potrawy. Każda z pań może zastąpić sobie na miano dobrej gospostry, sporządzenie doskonały deser z Dr. Oetkera

PROSZKU BUDYNIOWEGO

Dr. August Oetker, Ollwa

Hr. A. K. Tolstoj.

KSIĄŻĘ SREBRNY

46) —o— (Ciąg dalszy).

Zgodnie z przepychem owego czasu, piesi czeladnicy prowadzili za nim w pełnym rynsztunku sześć koni, jednego wronego, jednego bułanego, jednego szpakowatego, a trzy białe jak mleko. Nad głowami koni powiewały różnokolorowe pióra, na grzbietach przysłiły się skóry zwierzęce lub ałasowe czapraki, wysadzone drogiemi kamieniami. Wszystkie te konie brzęczały srebrnymi kulkami lub jabłkami, które ode łba do samej ziemi zwieszały im się na długich pasach.

Ujrzawszy Drużynę Andrejewicza, książę Wiazemskij i wszyscy oprycznicy zeskoczyli z siodeł.

Morozow ze złotem naczyniem wolno szedł ku nim, a za bojarzem cały dwór jego.

— Książu — rzekł Morozow — posłanym jesteś do mnie od cara, pospieszam przeto na twoje spotkanie z chlebem i solą.

Tu bojarzyn nisko się pokłonił, a włosy mu spadły na czoło.

— Bojarze — odparł Wiazemskij — wielki car każe ci przedstawić swój carski ukaz. „Bojarze Drużyno! car i wielki książę Iwan Wasiljewicz całej Rusi — zdejmuję z ciebie gniew swój, zdejmuję z głowy twojej carską opałę, daruje ci wszystkie winy twoje; jesteś w dawnych łaskach u wielkiego cara, masz być wiernym sługą jego jako dawniej.”

Zaczem Wiazemskij założył jedną rękę za pas, drugą pogłaskał brodę, i wlepiwszy w Morozowa swój orli wzrok, czekał na odpowiedź.

W samym jeszcze początku mowy książę Morozow kleknął. Studzy podnieśli go za ręce. Był bład.

— Niech Bóg i święci moskiewscy błogosławią naszego wielkiego cara! Oby Bóg najmiłościwszy przedłużył dni carskiego żywota jego! Nie ciebie oczekiwałem książu, ale posłanym jesteś do mnie od cara, wejźdź przeto w progę moje. Wejźdźcie panowie oprycznicy, proszę uniżenie! A ja pójdę teraz odprawić nabożeństwo dziękczynne, poczem będziemy ucztowali do późna w noc.

Oprycznicy weszli.

Morozow przywołał jednego ze swoich czeladników:

— „Siadaj na koń, pędź do książę Srebrnego, pokłoń mu się i powiedz, że proszę go na uczczenie dnia dzisiejszego; car zlitował się nade mną, zdjął opałę!”

Poczem Morozow wprowadził gości do komnat, a sam wraz z wszystką prawie czeladzią, udał się przez podwórze do cerkwi domowej. Klucznik tylko i służby tyle, ile potrzeba było do obsługi opryczników, zostało się w domu.

Podano różne zakąski i nalewki, obiadu zaś na stole jeszcze nie było.

Wkrótce przybył Srebrny, także ze swoją czeladzią, gdyż owemi czasy samemu bojarowi jeździć nie wypadało.

Wnet w dużej izbie nakryto do stołu, studzy już stali każdy na swem miejscu; oglądano się tylko na gospodarza.

Drużyna Andrejewicz po nabożeństwie przyszedł w „uczciwej” odzieży, w aksamitnym kaftanie, z sobolową czapką w rękę. Siwe kędziory starego równo podstrzyżone, broda starannie rozczesana. Skłonił się gościom, ci skłonili mu się także, zaczem wszyscy siedli do stołu.

Zaczęła się wesola uczta, zabrzmiały srebrne-puhary, a razem z nimi zabrzmiały jeszcze inny dźwięk jakiś, niepodobny do dźwięku sreber. Zabrzmiały ukryte pod kaftanami opryczników sztylety. Ale Mo-

rozow nie usłyszał złowieszczonego jęku. Inni miśłami miał głowę zaprzatniętą. Wewnętrzne przekonanie mówiło mu, że rywal jego siedzi przy jednym z nim stole. Bojar w końcu znalazł środek na wykrycie przeciwnika. Środek ten według niego miał być najlepszym.

Już wiele puharów wysuszyli biesiadnicy, pili za zdrowie cara, carowej i za cały dom carski, pili za miotropolitę i za całe ruskie duchowieństwo, pili za Wiazemskiego, za Srebrnego i za zdrowie szczerzego gospodarza; pili z osobna za zdrowie każdego gościa. Gdy w ten sposób każdy już był uczczony, Wiazemskij wstał i zaproponował zdrowie młodej bojarce.

Tego tylko czekał Morozow.

— Drodzy goście — rzekł — nie wypada bez gośpodzynie pić za jej zdrowie. Idźcie — mówił dalej do sług — idźcie po bojarke — niech przyjdzie ze swymi sługami i zaprosi was do siebie. Idźcie — mówił dalej do sług — idźcie po bojarke — niech przyjdzie ze swymi sługami i zaprosi was do siebie.

— Tak, tak — ozwali się biesiadnicy w jeden głos — bez gospostry nawet miód nie jest słodki.

Zaraz też przysłała Helena w przepysznej sukni, w towarzystwie dwóch dziewcząt; trzymała w ręku złotą tarczę z jedną tylko czarką. Goście wstali. Sługa napisał na tarczy czarkę potrójnym zieleniakiem. Helena dotknęła się jej ustami, poczem obnosiła do koła gości, kłaniając się każdemu według zwyczaju, w pas. Sługa czarbkę co chwila nalewał winem.

Gdy Helena obeszła wszystkich bez wyjątku, Morozow, ciągle ją śledzący, zwrócił się nagle do biesiadników.

— Drodzy goście — rzekł — według starodawnego naszego zwyczaju, proszę was na dowód, że szanujecie dom mój, nie pogardzić pocałowaniem i żony mojej Dmistrzowno, stań na widocznem miejscu i całuj się z każdym po kolei.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Sobota

18

sierpnia

Św. Agapita, męczennika † 275.

Św. Firmina, biskupa, męczen.

Św. Klary, dziewicy z zakonu augustjanek.

SŁOW.: BRONISŁAWA.

Nie mów przyjacielowi twemu: idź, a wróć się, jutro ci dam; gdy możesz zaraz dać. (Przyp. III, 28).
Zdania: Lepiej krzywdę cierpieć, niż ją czynić drugiemu.

Człowiek dobry jest ten, który pomaga komu może, a nikomu nie szkodzi.

Bóg daje siłę słabym i odwagę trwożliwym.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 4.32, zach. o godz. 19.02. — Księżyc wsch. o godz. 7.56, zach. o godz. 20.48. O godz. 22.00 połączenie się Merkurego z Neptunem. Merkury stanie o 1° 3' nad Neptunem. Uran stoi w opozycji (180°) do Księżyca. W południe stoi Słońce w znaku Lwa 25 stopni, 16 minut, 4 sekundy, a Księżyc w Wadze 1 stopień 7 minut.

Długość dnia wynosi 14 g. 30 minut.

Zmiany powietrza przed 100 laty: dżdżysto. Jutro: czyste, wypódogzone powietrze.

— **Jakie wyniki dały pierwsze omłoty?** Według orzeczenia dyrektora spółki akcyjnej handlu ziemio-
plodami, Janusza Machnickiego, omłoty próbne doko-
nywane w różnych miejscowościach dają wynik o
wiele lepszy, niż można się było spodziewać. Próbki
nadesłane z różnych okolic, wykazują, że ziarno jest
dobrze rozwinięte i posiada wysoki ciężar gatunko-
wy. Zbiory jęczmienia wypadły naogół dobrze, nie
można się również uskarżać na żyto, i jedynie pszenica
cierpiała nieco w niektórych okolicach. Szczególniej
dobre wyniki wykazały ziemie, znajdujące się w
wysokiej kulturze, tam gdzie wprowadzono uprawę
mechaniczną i stosuje się szeroko nawozy sztuczne.
Wynagrodziło to w znacznym stopniu rolę różne wie-
sienne braki atmosferyczne. — W związku ze zbliża-
jącym się okresem zbiorów przystępują czynniki rza-
dowe w najbliższych tygodniach do zakupu zboża dla
państwowych rezerw zbożowych. Zakupy mają być
poczynione również na obcych rynkach zbożowych,
gdzie cena zboża kształtuje się niżej, niż w Polsce.
W kraju, celem osiągnięcia najkorzystniejszych wa-
runków zakupywane będzie zboże od stowarzyszenia
producentów dla wyminięcia pośredników.

— **Ustawa o zmywaniu winy.** W przyszłym ty-
godniu odbędzie się w Ministerstwie Sprawiedliwości
posiedzenie w sprawie przygotowywanej ustawy o
zmywaniu winy. Ustawy tego rodzaju istnieją w
niektórych krajach zagranicznych.

Istota ustawy polega na kompletnym zapomnieniu
o przestępstwie i wykreśleniu z rejestrów karnych
nazwiska osoby, która następnie przez dłuższy czas, lat
20 lub 25 nie popełni przestępstwa, karanego na pod-
stawie kodeksu karnego.

Dotychczas nie zdecydowano, czy w razie zma-
niany winy, rejestr karny będzie udzielał poufnej infor-
macji władzom przede wszystkim bezpieczeństwa,
czy też nawet tym władzom będzie odmawiał udzie-
lenia wiadomości co do wykreślonego przestępstwa.

— **Ryczałtowe opłaty sądowe.** Dotychczas z pra-
wa ryczałtowania opłat pocztowych za pocztowe prze-
syłki listowe, korzystały jedynie władze i urzędy pań-
stwowe. Obecnie na mocy rozporządzenia p. ministra
przemysłu i handlu, z prawa nadawania przesyłek li-
stowych za uiszczaniem opłat pocztowych ryczałtem
korzystać będą mogły osoby i firmy prywatne.

— **Projekt ustawy lombardowej w Polsce.** Mi-
nisterstwo Spraw Wewnętrznych przystąpi niebawem
do opracowania projektu ustawy o instytucjach lom-
bardowych. — Ustawa ta ma uregulować kwestię
przyjmowania zastawów w lombardach i sposób urza-
dzania licytacji niewykupionych na czas fantów.

— **W sprawie uregulowania spraw nadzwyczaj-
nych pracowników pocztowych.** Usiłowania o popra-
wę bytu pracowników pocztowych, telegrafu i telefo-
nów, toczą się obecnie w kierunku uregulowania
spraw dodatków nadzwyczajnych, t. j. 1) dodatek ka-
sowy na manco, który otrzymują pracownicy szeregu
instytucji prywatnych i państwowych, 2) dodatek za
służbę wykonywaną w niedziele i święta, 3) dodatek

za pracę w godzinach pozasłużbowych, 4) dodatek za
kierownictwo, który ma na celu rekompensatę tych
urzędników, którzy jako kierownicy odpowiadają mor-
alnie i materialnie za urząd i podległy im personel;
5) dodatek techniczny i 6) tantiemy telefoniczne. —
Obecnie toczą się wstępne obrady. Związek Pocz-
towców zamierza wystąpić z memorjałem.

— **Wielki przemysł odrzuca podwyżkę zarobków.**
W związku z rozpowszechnianiem pogłosek o pod-
wyżce płacy w przemyśle węglowym o 10 procent, do-
wiadujemy się ze źródła miarodajnego, że pogłoski te
nie odpowiadają prawdzie. Przemysł węglowy odma-
wia kategorycznie wszelkiej podwyżki, motywując to
tem, że eksport węgla przy przyjaznej konkurencji ze
strony Anglii, jest deficytowy. Wszystkie kopalnie Za-
głębia Dąbrowskiego pracują obecnie ze stratami
względnie bez zysków. Proponowana przez rząd pod-
wyżka 5½ procent nie została przyjęta przez żadną ze
stron. Obecnie rząd po ponownym zbadaniu kosztów
własnych przemysłu węglowego, doszedł do przekonania,
że podwyżka, zbytnio odbiegająca od proponowa-
nych 5½ procent istotnie utrudni sytuację eksportową
i pociągnie za sobą redukcję pracy, a w następstwie —
załóg po kopalniach. Dlatego więc decyzja nadzw-
yczajnej komisji arbitrażowej i pojednawczej na Śląsku,
która będzie procedensem dla Zagłębia Dąbrowskiego,
była odkładana i nastąpi w dniach najbliższych, praw-
dopodobnie w formie zbliżonej do opinii rządu; w każ-
dym razie o wydatniejszej podwyżce płacy niema mo-
wy i może być ona aktualną tylko w miarę poprawie-
nia się sytuacji eksportowej węgla, gdyż na podwyżkę
cen na rynku wewnętrznym rząd się nie zgodzi.

— **Pożyczki na budowę domów dla kolejarzy.** Zar-
ząd Główny Polskiego Związku Kolejowców donosi
z Warszawy, iż na skutek wystąpienia Prezydium
Związku do Ministerstwa Skarbu w najbliższym czasie
zostanie ogłoszone w Dzienniku Rozporządzeń
Minist. Komunikacji zarządzenie w sprawie udzielania
kolejarzom pożyczek na budowę własnych domów,

— **Bursa Śląska i Spisko-Orawska młodzieży aka-
demickiej w Krakowie.** Towarzystwo Południowych i
Zachodnich Kresów w Krakowie posiada w bursie swej
większą ilość miejsc wolnych, przeznaczonych dla mło-
dzieży szkół akademickich ze Śląska, Spisza i Orawy,
w pierwszym rzędzie z tych terytoriów, które zostały
w państwie niemieckim i czechosłowackim. Petenci
winni wnieść podania do Zarządu Towarzystwa, zaop-
atrzone o ile możliwości świadectwem stanu majątko-
wego i świadectwem stanu studiów do dnia 1 września
1928 r. Opłata za miejsce w bursie wynosi 10 złotych
miesięcznie, od której najbiedniejsi studenci mogą być
zwolnieni.

Województwo śląskie

* **Wypłata dla jeńców angielskich.** Wydział
Pracy i Opieki Społecznej Śląskiego Urzędu Woje-
wódzkiego rozpoczął już wypłatę pierwszych rat
należności z niewoli angielskiej dla byłych jeńców
armii niemieckiej. W miarę wpływania dalszych
list i po przeliczeniu poszczególnych kont na
walutę polską, zostaną uruchomione stopniowo dal-
sze raty i wypłacane petentom bezpośrednio. O
przekazaniu kwot do wypłaty zostanie każdy z
uprawnionych powiadomiony osobnym pismem,
wobec czego bezcelowe są pisemne i ustne nale-
gania w Urzędzie Wojewódzkim o przyspieszenie
załatwienia odnośnych wypłat.

* **Strajk budowlarzy trwa.** Odbyta w dniu
dzisiejszym pod przewodnictwem komisarza demo-
bilizacyjnego konferencja pomiędzy pracodawcami
i pracobiorcami budowlanymi nie dała żadnych wy-
ników. Na odbytej następnie konferencji strajkują-
cych budowlarzy postanowiono strajk nadal kon-
tynuować.

* **Niemcy nie chcą wydać pieniędzy, które na-
leżą się robotnikom.** Wiadomo, że majątek kas
gwareckich po przyłączeniu do Polski części Gór-
nego Śląska, wywieziono do Niemiec. O zagrabi-
eniu tych majątków pisaliśmy kilka razy w naszej
gazecie, przedstawiając także wysiłki rządu pol-
skiego w kierunku odzyskania znacznych sum,
które należą się tutejszym robotnikom; jako przy-
musowemu członkowi knapszaftu. Układy dobro-
wolne z rządem niemieckim o zwrot tych należno-
ści były bez wyniku, przeto rząd polski domagał
się sprawiedliwości w sądzie. Polska sprawę wy-
grała przed międzynarodowym trybunałem spra-
wiedliwości w Hadze. Wyrok na korzyść Polski
zapadł przed rokiem, lecz nie został wykonany
przez Niemców. Z tego powodu robotnicze związki
zawodowe w Województwie Śląskiem i na Pomo-



Chcesz zdobyć serce pięknej dziewczyny,
MYDŁO REGERA środek jedyny.
Bo mądra panna w miejsce dusera
Stokrotnie woli **MYDŁO REGERA**.

rzu mają zamiar wytoczyć sprawę zwrotu 50 miljo-
nów złotych na forum międzynarodowym, zwa-
szcza w biurze pracy przy Lidze Narodów.

* **Cechy żądają wyborów do Izby Rzemieślniczej.**
W środę odbył się w Katowicach zjazd naczelników
cechów Województwa Śląskiego. Referaty wygłosili
pp. st. cechmistrz Gałka z Lipin, Nyga z Szopienic, Fraj
z Król. Huty i Poloczek z Katowic. Stosownie do po-
przednich uchwał zarządu związku cechów uczestnicy
zjazdu uchwalili jednogłośnie wyznaczenie terminu
nauki religii dla uczniów w niedziele. Następnie zgo-
dzono się na propozycję Izby Rzemieślniczej w sprawie
ustalenia liczby uczniów. Pod koniec zjazdu uchwalono
żądać natychmiastowego przeprowadzenia wybo-
rów do Izby Rzemieślniczej w Katowicach.

* **Ogólnopolskie dożynki w Spale.** Śląski Związek
Rolników zwraca się do rolników Górnego Śląska,
zwłaszcza tych, którzy posiadają strój śląski, a stan
majątkowy pozwala im na niewielki stosunkowo wy-
datek, by wzięli udział w ogólnopolskich dożynkach w
Spale (wojew. warszawskie), letniej rezydencji Pana
Prezydenta Rzeczypospolitej. Termin dożynek ustalo-
ny został na dzień 26 i 27 sierpnia 1928 r.

Ponieważ inne dzelnice Polski zastapione będą
przez steki rolników, przeto apelujemy do rolników
śląskich, by nie pozostali w tyle, lecz gremjalnie wzięli
udział w delegacji śląskiej. Punkty zborne wyznaczone
zostaną po wypłynięciu zgłoszeń. Wyjazd nastąpi w so-
botę, dnia 25 b. m. wieczorem.

Koszta podróży są nieznaczne, gdyż uczestnicy
otrzymują 50-procentową zniżkę kolejową. Nocleg i
utrzymanie na miejscu bezpłatnie.

Komu zatem zależy na reprezentacji Śląska, a nie
żałuje kilku złotych wydatku, niech poda swój adres
do Śląskiego Związku Rolników, Katowice, Mariacka
nr. 24. Zgłosić się należy zawnazsu ze względu na za-
mówienie wagonów.

Bliższe szczegóły podane zostaną w następnych
dniach.

W delegacji mogą wziąć również udział gospody-
nie, ich córki i synowie.

Z Katowickiego.

Katowice. (Zawiadomienie szkoły Mu-
zyki Kościelnej „Św. Grzegorza“). Przy-
jęcie odbędzie się w sobotę, dnia 1 września po poł.
o godz. ½3 w auli państwowego gimnazjum w Kato-
wicach, ul. Mickiewicza. Zgłoszenia przyjmuje ks.
prof. Salbert w Pszczynie, ul. 3 maja.

— (Sprawozdanie ze zjazdu urzędni-
ków werkowych i budowlanych). W śro-
dę dnia 15 sierpnia 1928 r. odbyła się na sali Strzechy
Górnicy w Katowicach bardzo ważna konferencja.
Referat o stanie gospodarczym w budownictwie, oraz
ważności stanowiska i odpowiedzialności werk, pod i
szachmistrzy, wygłosił p. B. Miedziński. Po cze-
m wywiązała się ożywiona i rzeczowa dyskusja, po któ-
rej uchwalono następującą rezolucję. — 1. Zważywszy
stan budownictwa i rozwój tegoż oraz ceny materia-
łów budowlanych, zebrani stwierdzają, że pomimo kil-
kakrotnych protestów, nie nastąpiła zmiana w nieza-
sadnionych cenach materiałów budowlanych, wobec
czego zwracają czynnikiem miarodajnym uwagę, by
położono kres cenom niczem nie uzasadnionem. — 2.
Zważywszy konieczność budowania rzetelnego i
prawidłowego, do pracy winni być przyjmowani wy-
szkoleni fachowcy. — 3. Zjazd upoważnia Związek Pra-
cowników Budowlanych Z. Z. P. do zajęcia się odpo-
wiedniego do obecnych czasów unormowania czasu
pracy, płacy i urlopów. — 4. Zjazd solidaryzuje się w
całej pełni, ze słuszną walką, którą prowadzą budowla-
rze po hutach.

— (Wypadek samochodowy.) Na szo-
sie Katowice-Giszowice, przy wieży wodnej, naje-
chał samochód osobowy budowniczego Hinzego z
Tych na samochód firmy Borińskiego z Katowic.
Na szczęście ofiar w ludziach nie było, tylko samo-
chód Hinzego został uszkodzony.

— (Nowy król kurkowy.) Wynik strzelania
Bractw Kurkowych Województwa Śląskiego przedsta-
wia się następująco: godność króla kurkowego zdobył
budowniczy Widuch z Katowic, I marszałkiem dr. Jan
Hłond, II marszałkiem p. Kolonko z Tarn. Gór, mistrzem
obwodu również p. Kolonko z Tarn. Gór.

Mysłowice. (Nieszczęśliwy wypadek na szosie.) Zamieszkały przy ulicy Rzędnej Alfons Budnicki jechał na kole motorowym. Podczas jazdy nagle zasłabł, spadł z koła na bruk szosy i doznał tak ciężkich okaleczeń, że pogotowie ratunkowe odwiezło go do lecznicy. — Policja stwierdziła, że Budnicki jechał na kole motorowym razem z Hugonem Kubica, który był właścicielem koła. W Giszowcu obaj wstąpili do oberży. Nagle Budnicki wyszedł z lokalu i odjechał, chcąc osobiście wypróbować koło, które od Kubicy chciał kupić. Podczas tej próbnej jazdy spotkało go nieszczęście.

— (Schwytywanie opryszka.) Posterunkowi Latkowski i Misterek strzelili kilka razy za pewnym mężczyzną, który uciekł z pociągu, gdy zauważył, że jest ścigany przez policjantów. Gdy usłyszał, że kilku podróżnych oświadczyło: „w pociągu jest ten, co postrzelił Białasa z Świętochłowic“, zaczął uciekać, nie zważając na wołanie urzędników, aby stanął. Wypadek zdarzył się na dworcu kolejowym w Mysłowicach. Zbiega schwytyano kilka godzin później. Do winy się nie przyznał.

Roździeń w Katowickiem. (Sprawy gminne.) Tutejsza rada gminna składa się z 8 Polaków i 10 Niemców. Z 5 ławników 2 jest Polakami. Że Niemcy w parlamencie gminnym mają większość, jest to wina politycznie nie dojrzałych Polaków, którzy z powodu bezrobocia na Niemców głosowali. Budżet zwyczajny opiewa na 456 tysięcy złotych, nadzwyczajny na 59 tysięcy. Gmina ma zamiar wybudować kilka mniejszych kanałów za 12 tysięcy złotych. Dzieci szkolne uczęszczają do 4 polskich szkół i 1 mniejszościowej. Roździeń ma jeszcze około 30 bezrobotnych, którzy pobierają zasiłki.

— (Złote gody małżeńskie.) Małżonkowie Marcin Doniec i jego żona, Józefa, z domu Saturnus, obchodzą złote wesele w niedzielę, dnia 19 sierpnia. Nabożeństwo na intencję czcigodnych małżonków jubilatów odbędzie się w niedzielę 19 sierpnia o godzinie 7^{1/4} rano w kościele w Szopienicach. Z okazji obchodu złotych godów małżeńskich składają czcigodnym Jubilatom serdeczne życzenia wszystkie ich dzieci, zięciowie, synowie, wnuki i prawnuki oraz sąsiedzi, przyjaciele i znajomi. Wszyscy życzą pocziwemu Marciniowi i jego małżonce przedewszystkiem błogosławieństwa bożego, aby Opatrzność sprawiła, by w zdrowiu doczekali się wesela diamentowego i żelaznego. Zaznaczyć należy, że Marcin Doniec jest dzielnym Polakiem, a jego żona Józefa przykładną Polką. Na rodzinnym stole tej zacnej rodziny leżała zawsze gazeta polska, którą czytali nie tylko rodzice — Marcin i Józefa Doniec — lecz także ich dzieci. To też cała rodzina Dońców przyznawała się otwarciem do polskości za czasów pruskiej niewoli. — Redakcja składa zacnym Jubilatom również serdeczne powinszowanie jako stałym czytelnikom „Katolika“.

Siemianowice. (Gen. Haller w Siemianowicach.) We środę bawił na Śląsku generał Józef Haller, który przybył, aby wziąć udział w poświęceniu sztandaru placówki Związku Hallerczyków w Siemianowicach. Generał Haller przybył do Siemianowic o godzinie 9-tej rano, gdzie witali go uroczyste burmistrz miasta Popek, przedstawiciele organizacji itp. Generał Haller odebrał defiladę organizacji półwojskowych, w której wzięły udział: Związek Hallerczyków, Błękitne Drużyny, Związki Podoficerów, Powstańców, w ogólnej liczbie około 1500 uczestników, poczem udano się pochodem do kościoła św. Krzyża, gdzie nastąpiło poświęcenie sztandaru. Na placu Wolności odbyło się następnie uroczyste wręczenie sztandaru prezesowi zarządu głównego, pułkownikowi sztabu generalnego Arciszewskiemu, poczem przemawiał gen. Haller. Po południu odbył się festyn ludowy w Pszczelniku, wieczorem zaś raut na zamku w Michałowicach. Podczas pobytu swego na Śląsku gen. Haller był gościem preza honorowego chorągwi śląskiej, generalnego dyrektora inż. Ciszewskiego.

Chorzów w Katowickiem. (Sprawozdanie ze zjazdu młodzieży). Zorganizowana młodzież obchodziła w Chorzowie w niedzielę, dnia 12 sierpnia „Wielki Dzień Młodzieży“. O godzinie 9 przed południem członkowie stowarzyszenia przystąpili wspólnie do Stołu Pańskiego podczas Mszy św., zamówionej na intencję zmarłego członka gospodarza Huberta Sobka. Kazanie okolicznościowe do rodziców i młodzieży wygłosił generalny sekretarz ks. profesor Tomala, wskazując na niebezpieczeństwo grożące dzisiejszej młodzieży i na środki zaradcze. Po niesporach odbyło się na sali p. Kaczmarskiego zebranie rodziców i młodzieży celem propagandy i założenia patronatu młodzieży katolickiej. — Poza przemówieniami zebranie urozmaicono różnymi występami humorystycznymi. Ogólną uwagę i wesołość zwróciła pantomima pod tytułem: „W pracowni krawca“. Podczas przerwy przygrywała własna orkiestra Stowarzyszenia. Koncert zadowolił uczestników. „Dzień Młodzieży“ przysporzył Stowarzyszeniu kilku nowych członków i pozostanie wszystkim w miłej pamięci. Stowarzyszenie składa serdeczne podziękowanie gen. sekretarzowi ks. prof. Tomali, ks. patronowi Janowi oraz wszystkim gościom.

Gielda pieniężna i towarowa.

Waluty zagraniczne na giełdzie warszawskiej
w dniu 16 sierpnia 1928 r.

Płacono za dolara amerykańskiego 8.88 złotych; za funt szterlingowy angielskich 43.17 złotych; za 100 franków francuskich 34.74 złotych; za 100 szylingów austriackich 125.41 złotych; za 100 franków szwajcarskich 171.29 złotych.

Gielda zbożowa: bez zmian.

Z Świętochłowickiego.

Król. Huta. (Przedstawienie „Kościuszeko pod Racławicami“.) W Król. Hucie, dnia 18 sierpnia o godzinie 6.30 zostanie odegrany na stadionie przy udziale artystów scen warszawskich „Kościuszeko pod Racławicami“ z udziałem piechoty, konnicy, artylerji, kosynierów i chórów śpiewawczych. Bliższe szczegóły na afiszach.

— W sprawie budowy nowego kościoła parafjalnego.) Miasto Król. Huta posiada 3 parafje, mianowicie parafję św. Barbary, św. Jadwigi i św. Józefa. Duchowieństwo każdej poszczególnej parafji jest przeciążone pracą duszpasterską. Z tego powodu już przed wojną światową istniał plan budowy nowego kościoła. Chodzi przedewszystkiem o odciążenie kościoła parafjalnego św. Jadwigi. Według istniejącego projektu koszt wyznałby około 250 tysięcy złotych, ponieważ przewidziany jest podział parafji św. Jadwigi. Nowa parafja składałaby się z 10 tysięcy wiernych, a przy parafji św. Jadwigi pozostałoby 15 tysięcy parafjan. Krają pogłoski, że nowa świątynia zostanie zbudowana na wielkim placu naprzeciw lecznicy, albo na łące klimzowieckiej. Oba budowiska nadają się pod budowę kościoła. Co się tyczy kosztów, istniała nadzieja, że województwo udzieli kredytu z pożyczki amerykańskiej z przeznaczonych 4 milionów na cele kościelne. Tymczasem okazuje się, że zbyt wiele parafji miejskich i wiejskich wyciąga rękę o pożyczkę z wymienionego funduszu. Parafjanie królhuccy będą zapewne zmuszeni zaciągnąć pożyczkę na budowę kościoła w innej kasie za gwarancją zarządu miasta.

— (Lekkomyślny kupiec i nieważna dziewczyna.) Kupiec Aleksander Mydla wręczył pewnej dziewczynie 727 złotych i kazał jej oddać tę kwotę w hurtowni tytoniu przy rynku. Przed hurtownią zatrzymał dziewczynę jakiś obcy mężczyzna, który oświadczył, że on jest upoważniony do odebrania pieniędzy, które ona do hurtowni odnosi. I rzecz nie do wiary, — dziewczyna wręczyła 727 zł nieznanemu człowiekowi — nie pomyślawszy nawet, że to może być oszust. Dotychczas oszusta nie schwytano. Kupiec Mydla poniósł więc wielką szkodę, lecz sam sobie winien. Bo tak znacznej sumy nie powierza się zbyt młodym osobom.

— (Zabity na kopalni.) Zatrudniony na kopalni „Heinitz“ pod Bytomiem nasypacz Gmyrek został zabity przez spadające węgle. Gmyrek, który dożył zaledwie 25 lat, mieszkał w Król. Hucie przy ul. Konopnickiej.

Świętochłowice. (Zastrzelony na granicy.) Pełniący służbę w odcinku granicznym kolonji Karol Emanuel strażnik celny, Józefa Ulesza, postrzelił 17 letniego Józefa Sterypana, pochodzącego z Żądziela, pow. Żywiec. Ulesza usiłował nieprawnie przekroczyć granicę razem z kilku kolegami, których przytrzymał, natomiast Ulesza zmarł kilka godzin po otrzymaniu rany. Przytrzymani przebywali przez 2—3 lat na Śląsku Opolskim, lecz z powodu niskich zarobków porzucili pracę i bez potrzebnych papierów udali się do Polski.

Chropaczów w Świętochłowickiem. (Wycieczka.) Tutejsze towarzystwo „Kasyno“ urządza w niedzielę, dnia 19 sierpnia wycieczkę do Tarnowskich Gór. Program jest następujący: O godzinie 6 zbiórka na ulicy Kowalskiej, następnie wyjazd furmankami do Lasowic. O 10 udział w nabożeństwie. Po nabożeństwie wyjazd do Tarnowskich Gór. O godzinie 2 odbędzie się w ogrodzie Krusa uroczyste zebranie. Wykład wygłosi na temat „Cud nad Wisłą“ urzędnik skarbowy pan Migdoł. Uprasza się szan. publiczność o liczny udział. W razie niepogody wycieczka się nie odbędzie. Natomiast odbędzie się o godzinie 2 w lokalu pana Roga zebranie, na którym zostanie wygłoszony wyżej podany wykład.

Z Pszczyńskiego.

Borowa Wieś w Pszczyńskiem. (Tajemniczy samochód w płomieniach.) Posterunkowy Oskar Magiera z Czarnego Lasu i policjant z Halemby zauważyli palący się samochód osobowy na drodze leśnej pod Borową Wsią. Obaj stłumili płomień piaskiem, poczem stwierdzili, że samochód posiada znak I. K. 798 oraz gliwicką pieczęć policyjną. Stwierdzono także, że samochód był naładowany jedwabiami, pończochami, podwiązkami, sacharyną i brzytwami do golenia. Ogień zniszczył wymieniony towar. Według zeznania naocznego świadka Rymeli, dwóch mężczyzn ob-

lało towar benzyna, poczem jeden z nich towar podpałił. Gdy samochód był objęty płomieniami, nieznani mężczyźni oddalili się szybko w kierunku Mikołowa.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Przedłużenie okresu zasiłkowego.) Ministerstwo pracy i opieki społecznej zarządziło dnia 12 lipca, że bezrobotni powiatu rybnickiego, którzy do 31 sierpnia wyczerpią zasiłki z akcji ustawowej w ciągu czasokresu 13 tygodni, będą otrzymywały wsparcie przez 17 tygodni.

— (Zasądzeni za morderstwo.) W nocy na 8 stycznia został zamordowany majster rzeźnicki Ficia z Przegędzy. Okropną zbrodnię popełniono w pobliżu dworca kolejowego Rzędów. Kilka dni później wykryto i uwięziono morderców. Ficię zamordowali z chęci zysku rzeźnik Franciszek Baszczok, rzeźnik Józef Piper i rzeźnik Robert Miczka, wszyscy z Leszczyn. Zbrodniarzy osadzono w więzieniu sądowym w Katowicach. — Przed izbą karną w Rybniku odbyła się weszły wtorek rozprawa. Zbrodniarzy transportowano z Katowic do Rybnika zakutych w kajdany. Po drugiej naradzie zapadł następujący wyrok: Główny sprawca zbrodni Fr. Baszczok dożywotne ciężkie więzienie, Józef Piper 10 lat ciężkiego więzienia, Robert Miczko 6 lat ciężkiego więzienia.

Biertułtowy w Rybnickiem. (Z parafji.) Dnia 15 b. m. odbył się w naszym nowym nie ukończonym kościele odpust. Przed południem odprawiono Msze św.; o godz. 10.30 kazanie i uroczyste nabożeństwo. Po południu odbyły się nieszpory. Udział wiernych był bardzo liczny.

Z całej Polski.

Wilno. (Straszne skutki wybuchu benzyny.) We wsi Włodkówka na pograniczu polsko-sowieckim z powodu wybuchu benzyny, nastąpił wielki pożar, który opanował niemal całą wieś. Pastwa płomieni padła trzy zabudowania z żywym i martwym inwentarzem. Spłonęło wiele zboża, a w akcji ratunkowej oparzeń doznało 14 osób.

Pińsk. (Walka z przemyślnictwem.) Przy wszystkich posterunkach naszej straży granicznej zbudowane mają być wkrótce specjalne wieże obserwacyjne na wzór strażnic K. O. P. na pograniczu wschodnim. Budowa wież obserwacyjnych umożliwi naszej straży granicznej skuteczniejsze zwalczanie przemyślnictwa.

Jaworze w Cieszyńskiem. (Poświęcenie Domu Katolickiego.) W niedzielę, dnia 19 sierpnia odbędzie się w Jaworzu poświęcenie Domu Katolickiego, w którym będzie się mieścić także „Ognisko młodzieży“. Z okazji poświęcenia odbędzie się o godz. 10 rano uroczysta suma z kazaniem okolicznościowym. (O.)

Baranowicze. (Kanonierowi powiętrza urwało głowę.) Okropny i jednocześnie niezwykły wypadek wydarzył się w obozie ćwiczeń w Lesnie powiatu baranowickiego. Przed lułą armaty, przygotowanej do strzału, stanął rezerwista kanonier Marcin Sokal. Nagle oddano strzał. Mimo że armata miała być ślepym nabojem, przybitka naboju oraz szalony pęd powietrza urwał Sokalowi głowę.

Z dalszych stron.

Tragedja rodziny.

Berlin. Wybryk lubozerski stał się przyczyną tragicznej śmierci całej rodziny. Syn rolnika niejakiego Zandera, z Nowejwsi pod Poczdamem, podał w jednej z podmiejskich gazet jakieś fikcyjne ogłoszenie sprzedaży, zaco został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za grubą wybruk. Obawy przed karą chłopak popełnił samobójstwo, rzucając się pod koła pociągu. Nagła śmierć dziecka złamała serce matki i przed paru dniami nieszczęśliwa kobieta odebrała sobie życie, przecinając sobie brzytwą żyły w ręk. W poniedziałek popołudniu odwiedził ciężko doświadczony ojciec groby obojga zmarłych. Do znajomych wyraził się Zander, że nie przeżyje śmierci żony i syna. We wtorek rano znaleziono go nieżywego — powiesił się w mieszkaniu.

Frankfurt na Menem. (Obiady rozrzutnego dyrektora.) Przed powiększonym sądem lawaczym w Frankfurcie odbył się proces przeciw dyrektorowi miejscowego związku przemysłowców metalowych. W czasie rozprawy sądowej stwierdzono, że oskarżony dyrektor otrzymywał 2 tysiące marek pensji miesięcznej. Za służbową podróż do Berlina 5 panów policzyło sobie razem 2 tysiące marek. Na zebraniach zarządu odbywały się pijatyki na koszt firmy. Przyjęcie jubileuszowe w roku 1925 poprzedziło 10 sutych obiadów, które nazwano obiadami „próbniemi“. Koszt przyjęcia jubileuszowego oskarżony zapisał do księgi 40 tysięcy. Tę sumę sąd zniżył do 20 tysięcy. Liczba biesiadników liczyła setkę, więc każdy z nich zjadł wypił za 2000 marek. Po obiedzie urządzono sobie przejażdżkę, podczas której wydano „tylko“ 10 tysięcy marek. Palono cygara po 8 mk. sztuka! — Wyrok dotychczas nie zapadł, gdyż władza czyni dalsze dochodzenia. Takie to rzeczy dzieją się w państwie niemieckim, gdzie rzekomo panuje tak wielki porządek!

Trocki w Berlinie?

Berlin. (PAT.) W związku z doniesieniem jednej z tutejszych agencji prasowych o przybyciu Trockiego do Berlina, korespondent berliński „Chicago Tribune” potwierdza, że widział i rozpoznał Trockiego w Berlinie w chwili, gdy tenże wsiadał do zakrytego samochodu. Korespondent dowiadyuje się, że Trocki przyjechał do Niemiec za zgodą i zezwoleniem władz sowieckich i ma zamiar zająć się tu swoimi pracami publicystycznymi. Przed wyjazdem jednak musiał złożyć uroczyste przyrzeczenie, że nie będzie podejmował zagranicą żadnej akcji, skierowanej przeciwko Sowiętom. Korespondent donosi dalej, że Trocki, skąd wylądował najpierw przez 3 tygodnie w Szczecinie, skąd wylądował dopiero z końcem lipca, a obecnie przy-

był do Berlina. Korespondent oświadcza, że Trocki bardzo się postarzał i bardzo źle wygląda. Potwierdzenia tej wiadomości z innego źródła dotychczas nie otrzymano.

Berlin. (PAT.) Sensacyjna wiadomość o rzekomym pobycie Trockiego w Berlinie, którą rozpowszechnił korespondent „Chicago Tribune”, okazało się czczym wymysłem, co stwierdza oficjalnie komunikat tutejszej ambasady sowieckiej, podkreślający jak najdobitniej, że Trocki znajduje się nadal na wygnaniu w Środkowej Azji w Alma Afa. Zmianą jest, że mimo rozpowszechnienia tej wiadomości przez jedną z tutejszych agencji, żadne z poważniejszych pism berlińskich wiadomości tej nie wzmieniło, natomiast podały ją nieznaczające pisemka nacjonalistyczne.

Niemcy, a pakt przeciw wojnie.

Berlin. (PAT.) „Berliner Tageblatt” donosi, że powrócił do Berlina sekretarz stanu Szubert, który odwiedził bawiącego na urlopie ministra Stresemanna. Dotychczas nie wiadomo jeszcze, kiedy wysłana zostanie odpowiedź rządu niemieckiego na zaproszenie na uroczystość podpisania paktu Kelloga. W każdym razie odpowiedź będzie zawierała zgodę na zaproszenie.

Pancernik Niemcom niepotrzebny.

Berlin. (PAT.) „Berliner Tageblatt” podaje bezwzględnie krytykę uchwałę rady gabinetowej w sprawie budowy pancernika, dochodząc do wniosku, że pod względem bojowym pancernik nie przedstawia wielkiej wartości, jak zresztą oceniają to fachowe koła jednogłośnie. Dziennik oświadcza, że rząd Rzeszy nie wygra żadnej bitwy przy pomocy pancernika o 10 tys. tonn pojemności, że natomiast demokratyczno-socjalistyczne żywioły w łonie obecnego gabinetu przegrały już na terenie parlamentarnym ważną bitwę.

Nowa intryga nacjonalistów niemieckich.

Berlin. (PAT.) „Deutsche Tageszeitung” występuje z oskarżeniem przeciwko mniejszości polskiej w Niemczech, zarzucając jej, że wspólnie z innymi mniejszościami utworzyła secesję podczas kongresu genewskiego w r. 1927. Zmierza ona do wywołania niezadowolonia wśród tych mniejszości, które pozostały na kongresie. Polacy żądają utworzenia tak zw. gremjum, w którym mogliby zasiadać delegaci wszystkich mniejszości narodowych w Niemczech bez względu na ich liczebność. W ten sposób — twierdzi dziennik — Polacy starają się skupić około siebie wszystkie rozproszone grupy mniejszościowe, aby za pomocą ich przegłosować mniejszości niemieckie i inne mniejszości narodowe, biorące udział w międzynarodowym kongresie.

Monarchiści greccy chcą króla.

Wiedeń. (PAT.) Dzienniki donoszą z Bukaresztu, że dwaj delegaci greckiego stronnictwa monarchistycznego bawią od kilku dni w Bukareszcie i usiłują skłonić bawiącego tam b. króla Jerzego do wzięcia udziału w wyborach w Grecji. W kołach rumuńskich wyrażają opinię, że Rumunia ze względów lojalności wobec zaprzyjaźnionego państwa sąsiedniego nie dopuści do żadnej akcji b. króla greckiego.

Z całego świata.

Czary Wenecji.

Jedną z najbardziej romantycznych miejscowości świata jest Wenecja. Nic więc dziwnego, że do tego miasta zjeżdżają się ludzie ze wszystkich stron świata, by podziwiać cuda architektury włoskiej, rozkoszować się czarującą naturą, płynąć gondolami po morzu. W ostatnich czasach prócz tych rozkoszy, Wenecja daje jeszcze mnóstwo innych rozrywek. Jak donosiliśmy, odbywały się niedawno przedstawienia operowe na słynnym placu św. Marka pod kierownictwem jednego z wybitniejszych kompozytorów włoskich, Mascagniego. Przedstawienia te wywołały niezwykle wrażenia na słuchaczach.

W najbliższym czasie, prócz słynnych nocy weneckich, urządzone będą pokazy strojów ludowych wszystkich narodowości europejskich od najdawniejszych do obecnych czasów. Pokazy te odbywać się będą 18, 19, 25 i 26 sierpnia, oraz 8, 9, 15, 16, 22, 23, 29 i 30 września. Będzie to olbrzymi pochód kostjumowy po całej Wenecji.

Prócz tego Wenecja obchodzić będzie uroczystości na cześć jednego ze swych największych mędzów epoki renesansu, Sansovino.

Koleje włoskie w zrozumieniu znaczenia turystyki dla dobrobytu ludności, przyznały znaczne niżki na te wszystkie uroczystości.

Aresztowania Macedończyków.

Wiedeń. (PAT.) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Sofji, że z powodu interwencji angielskiej i francuskiej policja rozpoczęła rewizję u macedończyków. Kilka osób zostało aresztowanych i odstawionych na prowincję, gdzie postawiono je pod surowy nadzór policyjny. Pomiędzy aresztowanymi znajdują się również dwaj wybitni działacze, których nazwiska trzymane są w tajemnicy.

Zgromadzenie narodowe w Chinach.

Wiedeń. (PAT.) Dzienniki donoszą z Londynu, że zakończył się zjazd w Nankinie. Najważniejszą uchwałą zjazdu jest wniosek, domagający się zwołania Zgromadzenia narodowego Chin w dniu 1 stycznia 1929 roku. W zgromadzeniu tem ma wziąć udział również Mandżuria, Mongolia i Tybet.

Londyn w niebezpieczeństwie.

Londyn. (WTB.) Według doniesienia dzienników ostatnie manewry floty powietrznej wykazały, że Londyn nie może być ochroniony przed atakiem nieprzyjacielskiej floty powietrznej. Okazało się, że samoloty obronne są znacznie słabsze, aniżeli najnowsze aparaty do rzucania bomb.

Rozruchy w Tunisie.

Paryż. (WTB.) Z Tunisu donoszą, że wybuchł tam strajk tramwajarzy. Podczas demonstracji doszło do ostrego starcia z policją, tak, że musiano zaalarmować wojsko. Wiele osób zostało ranionych. Dokonano licznych aresztowań.

Huragan w Bawarii.

Monachjum. (WTB.) Od środy padają w całej Bawarii ulewne deszcze połączone z oberwaniami chmur i huraganami. Szkody są bardzo znaczne. Linie telefoniczne przerwane. W Plattling orkan zerwał wszystkie budy kramarskie, ustawione na rynku z okazji odpustu. Wiele osób zostało ranionych.

Masowe wypowiedzenie w przedsiębiorstwach.

Berlin. (WTB.) Właściciele przedsiębiorstw w Düren uchwalili wypowiedzieć pracę z dniem 29 wszystkim robotnikom, ponieważ robotnicy wypowiedzieli taryfę. Dotychczasowe rokowania nie doprowadziły do porozumienia. Ofiarą lokautu padnie 4200 robotników.

Watykan pod znakiem postępu technicznego.

Stolica apostolska w Watykanie używała do niedawna jeszcze dla przewożenia wszelkich ciężarów małych wózków, do których zaprzężone były muły. Wedle ostatnich jednak wiadomości zdecydował się rząd stolicy apostolskiej skorzystać z najnowszych zdobyczy techniki i w miejsce mułów wprowadzono nowe samochody ciężarowe. — Odtąd więc muły, które stanowiły główny środek lokomocji w Watykanie, — mają przejść na „emeryturę” i pędzić życie w odpoczynku.

Radio na usługach misji w Oceanji.

Sieć stacyj radiotelegraficznych, obejmując prawie całą Oceanję, łączy obecnie pomiędzy sobą różne tak odległe jeden od drugiego kraje misyjne, zbliżając je także, jak nigdy przedtem, do reszty świata. Niebawem będzie ustanowiona bezpośrednia komunikacja pomiędzy stacją zbudowaną w Suwie, która jest głównym portem na wyspach Fidżi, a pomiędzy Australją, wyspą Samoa, Nową Kaledonią, Nowemi Hebrydami, wyspami Cook'a i Hawajskimi. Stacja w Suwie będzie kierowana przez stację w Sydney'u.

Główna stacja radiowa na Nowej Gwinei znajduje się w Bitapakan, niedaleko Babual'u, siedziby misji, katolickiej. Radio, jak i inne środki komunikacji, chociaż służy przede wszystkim potrzebom handlu, oddaje również sprawom misyjnym ogromne usługi, bowiem zbliża misje do siebie i łączy je ze światem.

Szkoła dla papug.

Powstało oczywiście to nowe dziwactwo w Ameryce. W stanie Texas założył mianowicie jeden z farmerów specjalną szkołę, w której uczy papugi najrozmaitszych języków i słów, oraz kształci je w śpiewie i gwizdaniu. Dziwaczny pomysł farmera spotkał się z uznaniem i powierzono mu już „wychowanie” przeszło 1500 uczennic papuziego rodu...

Pół godziny pod wodą.

W obecnym czasie, kiedy wypadki utonięcia są zdarzeniami codziennymi, nie od rzeczy będzie przytoczyć zeznanie takiego niedosłzłego topielca, który po półgodzinnym przebywaniu pod wodą, dzięki uporczywym zabiegom lekarskim przywrócony został do życia.

Wypadek ten zdarzył się na wybrzeżu duńskim. Jeden z kąpiących się, nie umiejący pływać, zaczął tonąć. Towarzysz jego również nie umiejący pływać, zaczął wzywać ratunku. Na krzyk ten nadjechała łódź żaglowa, na której przypadkowo był lekarz. Zaczęto szukać topielca, którego wypadkobyto na powierzchni po upływie 30 minut. Pomimo tak długiego czasu, lekarz zastosował środki sztucznego oddychania. Lekarz i obecni na zmianie pracowali niezmordowanie przy topielcu przez kilka godzin nie dając za wygrane tak długo, póki pozorny nieboszyk nie przyszedł do siebie.

Zapewnił on, że czas, który spędził pod wodą w stanie nieprzytomnym, zdawał mu się przyjemnym snem.

Wypadek ten zdaje się potwierdzić dowodzenia wielu lekarzy, iż w wypadkach zatonięcia energiczne zabiegi przywrócenia do życia osiągają swój cel nawet w tych razach, jeśli od chwili utonięcia sporo czasu upłynęło.

Po amerykańsku.

W mieście Washington (Łeszyngt) stolicy Stanów Zjednoczonych, miano zburzyć dom pięciopiętrowy, aby uzyskać miejsce na wystawienie nowego domu o kilkudziesięciu piętach. Aby zburzenie domu nastąpiło szybko a było zarazem tańszem, polecono straży ogniowej podłożyć ogień, czego też sumienne dokonała. Chcąc jednak mieć z pożaru samego jakąś korzyść, umieszczono przedtem w dolnych piętach 35 stalowych szaf, aby w ten sposób przekończył się o wytrzymałości ich na ogień. Iście po amerykańsku.

Nowe uzdrowienie w Lourdes.

W czasie ostatnich, licznych pielgrzymek do Lourdes ze wszystkich państw europejskich. Biuro Lekarskie zanotowało nowe uzdrowienie francuskiej dziewczynki, 15-letniej, Odetty Soumagnac z Prisse (Saône et Loire), chorej od dwóch miesięcy na ostrą padaczkę. Leczący ją doktor Verger zabronił jej wzięcia udziału w pielgrzymce, to też kierownictwo pielgrzymki nie przyjęło jej pod swoją opiekę. Matka chorej, powodowana żywą wiarą, wbrew tym zakazom pojechała z córką do Lourdes następnym zwyczajnym pociągiem. Do Lourdes przybyła 25 lipca. Tego samego dnia chorą, całą połamaną konwulsjinie, z oczywistą nieprzytomnością, zanurzono w wodzie cudownego źródła. Po chwili wyszła z niej sama z okrzykiem: „Jestem uzdrowiona”. Dr. Picard z przycudem pielgrzymki, który nie pozwolił małej na podróż do Lourdes, zdziwiony spotkał ją na miejscu już zdrową. Biuro Lekarskie uznało fakt za cudowny, lecz oczekuje jeszcze potwierdzenia przez czas.

Program radiowy.

Sobota, dnia 18 sierpnia 1928 r.

Katowice, fala 422: 16.40 Komunikaty Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Sl. i Wojewódzkiej Komisji Turystycznej. — 17.00 Skrzynka pocztowa Radiostacji Katowickiej dla dzieci. — 17.25 Nadprogram. — 18.00 Transmisja z Warszawy. Program dla dzieci. — 19.00 do 19.20 Rozmaitości. — 19.30 Odczyt z cyklu: „Szkice z Nivy Polskiej Śląska”. — 19.55 Komunikat rolniczy. — 20.15 Koncert popularny z Warszawy. — 22.00 Sygnał czasu. — 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Warszawa, fala 1.111: 10.00—13.00 Muzyka z płyt gramofonowych. — 13.00 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Mariackiej. — 17.00 Odczyty. — 18.00 Program dla dzieci. — 19.55 Komunikat rolniczy. — 20.15 Koncert popularny Filharmonji warszawskiej. — 20.30 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 566: 13.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej. — 17.00 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.25 Odczyt: „Polska a Jugosławia”. — 22.00 Transmisja muzyki tanecznej. Poznań, fala 344.8: 7.00 Gimmnastyka poranna. — 13.00 Sygnał czasu, muzyka gramofonowa. — 14.00 Notowania giełdy pieniężnej i zbożowo-towarowej. — 18.00 Program dla dzieci. — 19.00 Gawęda reporterska (Redaktor Winiewicz). — 19.30 Odczyt z Warszawy. — 20.15 Koncert popularny.

Wrocław, fala 322,6: Gliwice, fala 250: 16.00 Przegląd bibliograficzny. — 16.30 Muzyka z kawiarni „Vier Jahreszeiten”. — 18.00 Dziesięć minut esperanta. — 18.30 Odczyt literacki. — 19.25 Odczyt pod tyt. „Przechadzka po Nowym Jorku”. — 20.30 Recital fortepianowy Franca Bollona. — 21.00 Lekki koncert z udziałem Katarzyny Mann (Śpiew). — 22.30 Muzyka taneczna.

Berlin, fala 488.9: 16.00 Pogadanka medyczno-higieniczna. — 17.00 Humorystyczna reportażka. — 17.30 Koncert. — 19.00 Odczyt: „Norwegia, jej krajoznawstwo i mieszkańcy”. — 19.30 Odczyt: Cwiczenia jesienne armii państwowej. — 20.30 „Ingeborga” — komedia w 3 aktach Kurta Götza. — 22.30 Muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 217.2: 18.00 Poranek muzyczny. — 16.00 Koncert południowy. — 18.00 Akademia muzyczna. — 18.50 Odczyt: „Z miasta i przedmieścia”. — 19.50 „Gejsza”, operetka w dwóch aktach Jonsa. Następnie muzyka taneczna.

